

Why Ukraine Matters, czyli nowe BLM

15 czerwca 2023

Pamiętacie jeszcze głośną akcję Black Lives Matter za oceanem? Przypomnijmy: na fali pełnego hipokryzji bicia się w cudze piersi amerykański establishment zdecydował się na gigantyczną kampanię, która niby przekonywać miała o ogromie winy Amerykanów o białym kolorze skóry wobec tych o kolorze skóry czarnym.

Realne problemy związane z anglosaskim rasizmem zostały w jej ramach sprowadzone do granic absurdu. Rzeczywistych efektów owa surrealistyczna kampania nie przyniosła. O Czarnych w Ameryce Północnej już jakby zapomnieliśmy – chwilowa moda minęła szybciej, niż się zaczęła. Zrealizowała bowiem swój czysto polityczny cel, jakim było doprowadzenie do osłabienia Donalda Trumpa w wyborach i wprowadzenie do Białego Domu ekipy cierpiącego na demencję Joe Bidena.

Od kilkunastu miesięcy mamy modę nową, streszczaną hasłem Why Ukraine Matters (Dlaczego Ukraina jest ważna). Zwróćmy przy tym uwagę: akcja nie odbywa się pod hasłem Ukrainian Lives Matter, bo to prowadziłoby do prostego wniosku, że wojnę trzeba za wszelką cenę zatrzymać i zakończyć proces unicestwienia narodu ukraińskiego. A zatem Ukraine Matters, ale już nie Ukrainians matter. Tych ostatnich autorzy globalnej kampanii manipulacyjnej anglosaskiego Zachodu mają za mięso armatnie, tanie i takie, po którym nikt szczególnie w Waszyngtonie czy Londynie nie będzie płakał.

O całej akcji dowiedzieliśmy się od przywódcy największej słowackiej partii opozycyjnej, byłego premiera Roberta Fico, który już niebawem, po nadchodzących wyborach, znów stanąć może na czele rządu w Bratysławie. Akcja Why Ukraine Matters to projekt NATO. Fico wystosował już w tej sprawie list do

sekretarza generalnego Sojuszu, Jensa Stoltenberga. I oskarża w nim wprost: „To bezprecedensowa ingerencja NATO w kampanię wyborczą w suwerennym kraju”. Dlaczego? Bo na wspomnianą akcję manipulacyjną wyasygnowano określone kwoty i ma ona na celu zwalczanie jednego z kluczowych haseł słowackiej opozycji żądającej zaprzestania dostaw jakiejkolwiek broni dla Kijowa.

Cała sprawa świadczy o zjawisku znacznie szerszym i poważniejszym, wykraczającym daleko poza skalę Słowacji i słowackich wyborów parlamentarnych. Akcja realizowana przez NATO ma przede wszystkim charakter manipulacyjny. Przypomnijmy, że manipulowanie polega z definicji na tym, by skłonić kogoś do działań lub wspierania decyzji dla niego samego w istocie szkodliwych. Wspieranie sankcji, dostarczanie broni i bezapelacyjne popieranie jednej ze stron brutalnej wojny toczącej się dziś na Ukrainie jest działaniem sprzecznym z interesami narodów europejskich.

W kilku wymiarach. Społecznym – bo prowadzi do pauperyzacji naszego kontynentu. Psychologicznym – bo wyzwala najbardziej destrukcyjne dla człowieka emocje: strach i nienawiść. Ekonomicznym – bo Stary Kontynent czeka dezindustrializacja i peryferyzacja. Politycznym – bo w imię fetyszu rzekomego bezpieczeństwa dochodzi do zakwestionowania fundamentów demokracji i praw człowieka. Militarnym – bo rozbijamy z resztek sprzętu wojskowego nasze armie. Geopolitycznym – bo trwale podporządkowujemy dumny niegdyś kontynent interesom zaoceanicznych i zamorskich ośrodków Europy w istocie wrogich. Kampania NATO prowadzona pod hasłem Why Ukraine Matters ma zatem nie tylko na Słowacji, ale we wszystkich krajach europejskich charakter operacji manipulacyjnej. Ma czytelne zadanie: przekonać Europejczyków, by poddali się społeczno-politycznej eutanazji.

W Polsce granty NATO na prowadzenie tej operacji nie są potrzebne. Prowadzą ją bowiem na co dzień przedstawiciele lokalnej klasy politycznej i medialnej, niezależnie od dzielących ich różnic w innych kwestiach. Na Słowacji na całej

tej imprezie zarabia stowarzyszenia biorące sowite granty z tzw. Zachodu, firmy reklamowe i specjaliści PR. W Polsce też mamy wybory. Nie bierze w nich jednak udziału ani jedna poważna siła polityczna, która w sposób jednoznaczny zaprotestowałaby przeciwko działaniom ewidentnie z interesem narodowym sprzecznym. Nad Wisłą wszystko jest pod kontrolą i nie trzeba dokładać się do manipulacyjnych kampanii i widowiskowych seansów nienawiści. Nienawiść i głupota tkwią w naszej klasie politycznej pewnie i niezachwianie. Mają również niezmiennie oparcie w sercach i umysłach dużej części naszego społeczeństwa. Polakami nie trzeba manipulować – oni już dawno zrobili to sami.

Autorstwo: Mateusz Piskorski

Źródło: MyslPolska.info